

Mansfeld, Bogusław

Proces autonomizacji muzeów w XIX wieku

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo 5 (52), 51-60

1974

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Zakład Konserwatorstwa
i Muzeologii

Bogusław Mansfeld

PROCES AUTONOMIZACJI MUZEÓW W XIX WIEKU

J. C. Albertrandi w rozprawie *O muzach*, przedstawionej w 1801 r. na posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, poszukując źródeł tego mitu, przytoczył opinie pisarzy antycznych, którzy podkreślali, „iż boginie te ważnych bardzo nauk są mistrzyniami [...] wszystkie obejmują nauki, że imie ich wywodzą od homiouses co encyklopedia, albo okrąg zupełny nauk wyraża”. Byli wśród nich tacy, jak Cycero i Gellius, którzy „imie muz biorą za nazwisko wszystkich wyzwolonych nauk i najwytworniejszych wiadomości.”, byli i tacy, co „aż do hebrajskiej literatury zapędziwszy się, w słowie hebrajskim [...] Muzar, co naukę znaczy, imienia tego początek upatrują”¹.

Ptolemeusz Soter, tworząc w Aleksandrii wielki instytut naukowy wzorowany na Arystotelesowskim Perypacie, nadał mu nazwę „Muzeum”; pracowali w nim bowiem uczeni i artyści pozostający pod opieką dziewięciu cór Zeusa². Instytucja ta i etymologia jej nazwy pozwoliły autorowi hasła „Muzeum” w oświeceniowej encyklopedii francuskiej, uznać postępowanie wszystkich dziedzin wiedzy za główne jego zadanie³. Postępowanie

¹ *O muzach*. Rzecz czytana na publicznym posiedzeniu Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, przez J. X. Albertrandiego, Biskupa Zenopolitańskiego, Prezesa tegoż Towarzystwa, dnia 12 XII 1801 r., Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk, t. 1, Warszawa 1802, s. 169—170. Artykuł ten stanowi część wstępu do pracy doktorskiej: B. Mansfeld, *Związek Muzeów w Polsce (1914—1951)*.

² K. Kumaniecki, *Historia kultury starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1969, wyd. IV, s. 259—260; M. S. Popławski, *Muzeum czyli Królewskie Towarzystwo Nauk i Literatury w Aleksandrii*, Lublin 1946; M. Gumowski, *Naukowy charakter muzeów*. Przegląd Muzealny, Poznań 1920, nr 1, s. 3.

³ *Encyclopedie au Dictionnaire des arts et de metiers*, t. 10, Paris 1765, s. 893—894. Tę tendencję według autora hasła „Museum” reprezentowało w czasach nowożytnych „Musaeum Ashmolaeum”, założone w 1679 r. w Oxfordzie, które nad wejściem miało umieszczony następujący napis — „Schola naturalis historiae, officina chimica”.

sprawdzałny w kategoriach społecznej przydatności i mierzony procentem od sum wydawanych przez państwo na utrzymanie instytucji muzealnej.

W Polsce tego rodzaju zadania stawiali projektowanym przez siebie muzeom zarówno M. Mniszech⁴ jak i S. de Rieule⁵, ale ich model był już nierealny nie tylko w stanisławskiej Warszawie. Od skuteczności hel-lenistycznego pierwowzoru dzielił go utopijny maksymalizm Oświecenia w równej mierze, co wieki rozwoju nauki jak i samej struktury społecznej, w której miał funkcjonować. Powodzenie tego rodzaju instytucji w nowych warunkach było więc uzależnione od przystosowania jej do odmienności czasu historycznego. Tylko w niektórych krajach, zwłaszcza w tych, które znalazły się poza jego głównym nurtem, udało się zrealizować w różnym zresztą stopniu wielodziałowe muzea narodowe, mające „obejmować wszystko co w ojczyźnie [...] zdziałała przyroda lub ludzka usilność i praca.”⁶ Ich program będzie od 2 połowy XIX w. dzięki re-

⁴ M. Mniszech, *Myśli względem założenia Musaeum Polonicum*, Zabawy przyjemne i pożyteczne, t. 11, cz. II, Warszawa 1775, s. 221—226, przedruk B. Suchodolski, *Nauka polska w okresie Oświecenia*, Warszawa 1953, s. 317—325. Por. na ten temat, J. Powidzki, *Muzeum Polskie Michała Miniszcha*, Muzealnictwo, nr 4, 1955, s. 5—9; Z. Żygulski (jun.), *Dzieje zbiorów puławskich — Świątynia Sybilli i Dom Gotycki*, Rozprawy i Sprawozdania Muzeum Narodowego w Krakowie, t. 7, 1962, s. 13—14; K. Malinowski, *Aby pamiątki uczynić powszechnie wiadomymi i wiecznie trwałymi*, [w:] *Spis zabytków architektury i budownictwa*, Warszawa 1964, s. VII; tenże, *Prekursorzy muzeologii polskiej*, Poznań 1970, s. 10; F. Pawęski, *Polskie muzealnictwo przyrodnicze*, Poznań 1970, s. 33—54.

⁵ Ch. de Rieule, *Projet pour rasserbler sans aucune dependance teutes les richesses de la Pologne*, Berlin 1766, przedruk w języku polskim przez B. Hryniewieckiego, *Projekt S. de Rieulea stworzenia w Warszawie Muzeum Przyrodniczego w wieku XVIII*, Wiadomości Muzeum Ziemi, t. 3, Warszawa 1947, s. 114—118, por. też F. Pawęski, op. cit., s. 33. Program ten został podjęty przez W. Pola, *Muzeum Natury we Lwowie*, Biblioteka Naukowego Zakładu imienia Ossolińskich, t. 1, z. IV, Lwów 1847, s. 333, oraz w pewnym stopniu u schyłku lat siedemdziesiątych przez S. Kramsztyka (Muzeum fizyczne) i E. Dziewulskiego (Muzeum przyrodnicze im. Mianowskiego), którym chodziło jednak bardziej o utworzenie „stowarzyszeń do badań kraju pod względem przyrodniczym, nie tyle zaś o gromadzenie zbiorów”, por. Z. Szwejkowski, *Zarys historii Kasy im. Mianowskiego*, Nauka Polska, t. 15, Warszawa 1932, s. 9.

⁶ *Statut Muzeum Królestwa Czeskiego w Pradze*, opublikowany w Praskich Nowinach dnia 18 IV 1818 r., cyt. za S. Stobieckim, *W sprawie krajowego muzeum przyrodniczego*, Kraków 1910, s. 12. Muzeum to początkowo przyrodnicze, przekształciło się wkrótce (1841) dzięki F. Palackiemu w „obraz czeskiej ojczyzny” z następującymi działami — biblioteka, archiwum, zbiory heraldyczne, numizmatyczne, archeologiczne, historyczno-archeologiczne, etnograficzne, zoologiczne, botaniczne, minerologiczno-petrograficzne, geologiczno-paleontologiczne i panteon zasłużonych dla kraju, *ibid.*, s. 14. — Podobne działy miało założone w 1802 r. Muzeum Narodowe w Budapeszcie, *ibid.*, s. 4—5 i *Zbiory węgierskiego Muzeum Narodowego*, [w:] *Polska i Węgry. Stosunki polsko-węgierskie w historii, kulturze i gospodarstwie*. Budapeszt-Warszawa 1936, s. 313. Ten typ muzeum narodowego, wywodzący się z myśli oświeceniowej, nie zrealizowany w Polsce w ciągu XIX w., nie miał już później szans realizacji. Podobnym natomiast programem kierowało się powstałe na progu

gionalizmowi naśladowany także przez muzea prowincjonalne czy lokalne⁷.

Nie zrealizowany w stopniu odpowiadającym zamierzeniom, utrwali się jednak na długo w świadomości społecznej, czego wyrazem będzie stosowanie nazwy muzeum do różnozакresowych w działaniu instytucji, podręczników szkolnych⁸, czasopism literackich i naukowych⁹, a nawet popularyzujących wiedzę i sztukę czyteln publicznych¹⁰. Tymczasem rze- XIX w. Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk, mające — „udoskonalać ojczystą mowę, tę najistotniejszą narodowości osobę, cechę przez samą moc twórczą w ludach oznaczoną, podióg której od wieków podzielonymi są narody. Zachować pamięć odwiecznych ojczystych zaszczytów i znamion, pamięć świetnych dziejów, narodowych uroczystości, wielkich czynów, wielkich mężów, narodu sławy, tych to nietykalnych i najszanowniejszych narodowości cześci. Na koniec, naszym jest usiłowaniem dać poznać współrodakom we wszystkich stosunkach, we wszystkich płodach wewnętrznych i zewnętrznych Polaków rodowitą ziemię, tę najdroższą narodu własność” — *Zagajenie posiedzenia publicznego Tow. Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, dnia 2-go Maja 1815 roku przez Stanisława Staszica...*, *Roczniki...*, t. 10, 1817, s. 448. Realizacji tych zadań służyły także zbiory Towarzystwa. Program tego rodzaju podjęły w różnym stopniu powstałe w ciągu XIX w. podobne Towarzystwa w Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Wilnie i Płocku. Z modelu muzeum oświeceniowego ograniczonego do zbiorów humanistycznych, pozostał zwyczaj łączenia zbiorów z biblioteką (podobnie jak w Muzeum Brytyjskim). Do grupy tej należą: Zakład Ossolińskich, Muzeum Czartoryskich w Krakowie i Gołuchowie, Zbiory Kórnickie i warszawskie zbiory ordynacji Krasieńskich i Zamoyskich. Na fakt ten zwrócił już uwagę A. Lauterbach, *Muzea w Polsce*, [w:] *Polska i Węgry...*, s. 310.

⁷ W odniesieniu do polskich muzeów tego rodzaju por. zbiorową pracę *Muzea regionalne. Ich cele i zadania*, Warszawa 1928. Opracowany przez W. Antoniewicza Regulamin muzeów PTK, znowelizowany w brzmieniu nadanym mu przez Komisję Muzealną PTK w 1929 r., postanawiał, że zadaniem ich jest „gromadzić, przechowywać i wystawiać na widok publiczny odpowiednio opracowane materiały przyrodnicze, przemysłowe, historyczne i etnograficzne...”, (paragraf 5), W. Antoniewicz, *Sprawy muzealne*, Warszawa 1933, s. 27—28.

⁸ W pierwszej poł. XIX w. wydano na ziemiach polskich dwa podręczniki o charakterze szkolnym o następujących tytułach: *Małe Muzeum dla pilnych dzieci*, t. 1 i 2, Warszawa 1830, oraz *Muzeum Historii Naturalnej i cudów stworzenia, dla młodzieży do użycia szkolnego i domowego. Cwiczenia*, Poznań 1836.

⁹ Pierwszym w Polsce czasopismem mającym w tytule nazwę muzeum było redagowane przez F. S. Dmochowskiego „Muzeum domowe”, tygodnik ukazujący się w l. 1835—1839 w Warszawie. Podobny charakter, choć publikujący materiały na wyższym poziomie miał miesięcznik „Muzeum”, wydawany i redagowany w 1884 r. w Krakowie przez T. Rutowskiego. Towarzystwo Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych podjęło w 1884 r. wydawanie swojego organu, miesięcznika „Muzeum”, wychodzącego we Lwowie do 1939 r. O podobnych tytułach czasopism ukazujących się od drugiej poł. XVIII w. poza polską por. *Ottův Slovnik Naučný, illustrovaná encyklopedie obecnych vědemisti*, t. 17, Praha 1901, s. 892.

¹⁰ Charakterystyczną opinię sformułował autor hasła „Muzeum” w *Encyklopedii Powszechnej* S. Olgerbranda, t. 8, Warszawa 1874, s. 105 — „Obecnie we wszystkich prawie większych miastach zagranicznych istnieją muzea literackie, w których się mieszczą czasopisma naukowe i gazety, i które służą także do zgromadzeń towarzyskich”.

czywisty charakter przemian dokonujących się w łonie rodzącego się społeczeństwa przemysłowego sprawiał, że ideał muzeum integralnego ustępował powoli miejsca muzeom specjalistycznym, podobnie jak nauka różnicowała się w miarę odkrywania nowych obszarów ludzkiej aktywności.

„Umiejętności dopotąd są jeszcze próżnym wynalazkiem, może i czczym tylko rozumu wywodem albo próżniactwa zabawą — pisał S. Staszic — dopokąd nie są zastosowane do użytku narodów”¹¹. Sąd ten jest typowy dla wstępnej fazy realizowania wszelkich nowych przedsięwzięć, także formowania się każdej nauki. T. Wiśniowski w artykule poświęconym zmarłemu w 1915 M. Łomnickiemu, wybitnemu geologowi i zoologowi, kustoszowi Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie, podkreślał, że do powstania listopadowego nauki przyrodnicze w Królestwie Polskim służyły bezpośrednio rolnictwu, leśnictwu i górnictwu, ograniczając się na własnym terenie do prac opisowo-fizjograficznych, najczęściej na podstawie uprzednio zgromadzonych kolekcji¹². Jeszcze w 1847 r. W. Pol proponował założenie Muzeum Natury, którego zadania traktował „jako konieczny warunek wzrostu tej umiejętności, a pośrednio jako

¹¹ *Zdanie sprawy z czteroletniej pracy Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk z r. 1809, 1810, 1811 i 1812, na posiedzeniu publicznym dnia 10 I 1814 r. przez Radcę Stanu Stanisława Staszica, Prezesa tegoż Towarzystwa, Roczniki...*, 1814, s. 81.

¹² T. Wiśniowski, *Marian Łomnicki (szkic życia i zasług na tle czasu i ludzi)*, *Rozprawy i Wiadomości z Muzeum im. Dzieduszyckich*, z. 1—2, Lwów 1915, s. 114. Kolekcje były w dużym stopniu punktem wyjścia dla badań nad systematyką flory i fauny ziem polskich. W związku z tym S. de Rieule pisał — „Postaram się jak najstaranniej porobić notatki i kiedyś wraz z tym gabinetem (projektowanym przez siebie muzeum — p.m.) posłużą one jako materiał dla tego, kto mając większy talent ode mnie, zechce przedsięwziąć napisanie ogólnej i szczegółowej historii naturalnej Polski”. B. Hryniewiecki, op. cit., s. 118. K. Kluk swoje prace z systematyki (pierwsze opracowanie flory polskiej — *Dykcjonarz roślinny, 1786—1788*, t. 3), w dużym stopniu oparł na zbiorach siemiatyckich A. Jabłonowskiej. Podobnie gabinety przyrodnicze przy szkołach wyższych, rozwijane dzięki postanowieniom Komisji Edukacji Narodowej, oraz ogrody botaniczne w Warszawie (zał. 1818) i Krzemieńcu, przyczyniały się do rozwoju badań systematycznych, por. B. Hryniewiecki, *Zarys dziejów botaniki*, Warszawa 1949, s. 132 i F. Pawęski, op. cit., s. 23—33. A. Andrzejowski swoje wrażenia z wycieczek po Wołyniu, Podolu i Ukrainie, których celem było zebranie materiałów do zbiorów Liceum Krzemienieckiego i monografii systematycznej flory na tych ziemiach, spisał w *Ramotach starego Detiuka o Wołyniu*, Wilno 1910. Można by o nim powiedzieć to co cyt. T. Wiśniowski napisał o ludziach działających w pol. XIX w., — „u których wiedza przyrodnicza i oddanie się jej w ciągu całego życia łączą się bardzo często z fanatycznym wprost umiłowaniem naszej natury w lasach, rzekach i górach, w ludzie co tę ziemię zamieszkuje, w jego zwyczajach i podaniach i w jego przeszłości.” op. cit., s. 174. Z tego nastawienia wypływał też program Muzeum przyrodniczego, założonego przez W. Dzieduszyckiego, por. jego Katalog pt. *Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie*, Lwów 1880.

konieczny warunek oświaty i pomyślności krajowej”¹³. Podobnie uwarunkowany proces przechodzenia od spostrzeżenia do opisu obserwujemy w innych naukach. I tak np. „gromadzenie dzieł sztuki greckiej i rzymskiej, początkowo w najważniejszych ośrodkach kulturalnych Europy, a potem w całym długim szeregu muzeów prowincjonalnych, a nawet w zbiorach prywatnych — pisał S. Gąsiorowski o 1 poł. XIX w. — wpłynęło niesłychanie wybitnie na dalszy rozwój historii sztuki”¹⁴.

Jest rzeczą znaną, że nauki przyrodnicze i związane z nimi instytucje oddziałują przede wszystkim na stosunki społeczno-gospodarcze, a dopiero w dalszej kolejności na świadomość grup ludzkich, podczas gdy nauki humanistyczne wywierają wpływ odwrotny¹⁵. Równowaga między

¹³ W. Pol, op. cit., s. 334. Program tego muzeum wyglądał następująco: „1. Zakład takj zgrupowałby zbiory naturalistów krajowych, gdyż byłoby to wyłącznem jego zadaniem i posiadałby odpowiednie środki ku temu. 2. Tylko na tle i na zasadzie takich zbiorów mogłyby powstać opisy dokładne tej prowincji. 3. Zbiory i opisy naukowe prowadzą do dokładnej znajomości kraju i dają te wszystkie korzyści które się stąd rodzić zwykły. 4. Nagromadzenie zbiorów z obszaru natury jest koniecznem warunkiem wzrostu nauk przyrodniczych w prowincji naszej i przyczyniłaby się do upowszechnienia onych u nas. 5. Nauki przyrodnicze są dziś na czasie, usposabiają ludzi do praktycznych zawodów w życiu i otwierają nowe pole przemysłowi i pomyślności krajowej. 6. W końcu należy do niepowszednich korzyści ten wpływ moralny, jaki wywarły nauki przyrodnicze na życie ludzi pojedynczych i skład całego społeczeństwa.” *ibid.*, s. 351.

¹⁴ S. J. Gąsiorowski, *Rozwój historii sztuki*, Przegląd Warszawski, nr 24, 1923, s. 303. — Podobną sytuację w Polsce charakteryzują wystąpienia związane ze staraniem o założenie Muzeum Starożytności w Krakowie, oraz z organizacją tamże wystawy starożytności w 1858 r. — „Opierając się co do muzeum na tym przekonaniu iż przedmioty, które z osobna mogą mieć bardzo małe wartości, naberają ogromnej wagi, gdy są załączone w jedno miejsce niby w całości, bo tak one nawzajem się tłumaczą i tak ilustrują całą przeszłość narodu.”, z projektu założenia Muzeum Starożytności w Krakowie, opracowanego przez K. Kramera (1850), cyt. za D. Rederową i K. Stachowską, *Ośrodek naukowy krakowski w świetle materiałów Towarzystwa Naukowego Krakowskiego 1841—1871*. Wybór źródeł. Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, t. 2, Wrocław 1959, s. 79. Odezwa Oddziału Archeologii TNK w sprawie urządzenia wystawy starożytności krajowych z dn. 10 VI 1858 r. stwierdzała — „Nauki rozpoznawcze i badania starożytności krajowych nic dzielniej dźwigać nie może, jak pogląd obszerny na wielką ilość odwiecznych zabytków, zestawionych zarazem w jednym miejscu. Z takiego onychże zespolenia może się dopiero zrodzić żywsze zagadnienie i całkowite pojęcie historycznej przeszłości”, *ibid.*, s. 100. „Śmiało można stwierdzić, że bez muzeów nie powstałaby historia sztuki, tak też bez archiwów nie byłoby historii politycznej i gospodarczej”, M. Gumowski, op. cit., s. 3. — „Konieczność metodycznego uporządkowania [...] zbiorów zmusiła kolekcjonerów starożytności do opracowania systemu klasyfikacji, co stało się pierwszym i niezbędnym krokiem do przekształcenia archeologii w naukę”, V. Gordon Childe, *Postęp a archeologia*, Warszawa 1954, s. 20.

¹⁵ Por. T. Alek-Kowalski, *Spoleczne aspekty instytucjonalizacji nauki. Studium teoretyczno-porównawcze z socjologii kultury i nauki na przykładzie Wielkopolski pod zaborem pruskim*, Toruń 1958, s. 38.

nimi zachodząca w sposób naturalny w społeczeństwach niekrępowanych czynnikami zewnętrznymi, została zachwiana w Polsce na skutek pozbawienia jej niepodległości, a następnie pogłębiona po klęsce powstania listopadowego. Ograniczenie możliwości samodzielnego rozwoju społeczno-gospodarczego, spotęgowało znaczenie utrzymywania świadomości narodowej, a wraz z tym przewagę muzeów historyczno-artystycznych nad przyrodniczo-technicznymi, choć pozycja tych drugich wzrosła w momencie przechodzenia od manifestacji zbrojnych do pracy organicznej. „Muzeum jest [...] ogniskiem patriotyzmu i narodowości Polski — pisał W. Palter w Zdaniu sprawy z fundacji Pomnika i Muzeum w Rapperswilu za r. 1871 — propagandą nieustanną jej idei, przypomnianiem ciągłym świata jej praw i gwałtów na niej dokonanych, przechowaniem starannym jej penatów, gromadzeniem na polu naukowym, ponad stronnictwami politycznymi, żywiołów odrodzenia państwowego”¹⁶.

Muzea zakładane przez towarzystwa naukowe i katedry uniwersyteckie gminy miejskie i organizacje gospodarcze, a nawet poszczególne jednostki uważające na sposób Puszkiniowski wspomnienia rodzinne swojej klasy za dzieje całego narodu, nie świadczą jeszcze o osiągnięciu instytucjonalnej samodzielności. Stanowią one po prostu mniej lub bardziej wyrazistą funkcję badań naukowych, potrzeb gospodarczych, tendencji politycznych czy dążeń artystycznych swojej epoki. Proces autonomizacji instytucji muzealnej zaczyna się dopiero z chwilą kiedy przedmiot muzealny, na skutek coraz szerzej przeprowadzanej inwentaryzacji obiektów zabytkowych i okazów przyrodniczych, przestaje być wyłącznym źródłem informacji, a poszczególne nauki przechodzą od prac opisowych do refleksji teoretycznej i metodologicznej. Wspomniany T. Wiśniowski pisał: „Ostatnie [...] dziesiątki lat ubiegłego stulecia, zaznaczone olbrzymim postępem przyrodniczym wiedzy europejskiej, przynoszą z sobą w Królestwie ruch pozytywistyczny z kierunkiem naukowym [...] przyrodniczo-filozoficznym, a obok tego wielki rozwój przemysłu i rolnictwa z ciągle rosnącym dobrobytem, zaś w Galicji wytwarzają warunki dla rozwoju uczelni polskich, krakowskiej Akademii itd. I dzięki temu wysuwa się także u nas w tym czasie coraz bardziej, na pierwszy plan badania przyrody w kierunku czystej teorii”¹⁷. Okres w badaniach nad sztuką zapoczątkowany opublikowaniem w latach sześćdziesiątych XIX w. dzieła *Sempera Der Stil* i *Taine'a Philosophie de l'art* ujawnia tę samą

¹⁶ W. Palter, *Zdanie sprawy z fundacji Pomnika i Muzeum w Rappeswilu za r. 1871*, s. 1.

¹⁷ T. Wiśniowski, op. cit., s. 113; B. Hryniewiecki, op. cit., s. 133—135. W tej sytuacji zbiory już wykorzystane pod względem systematycznym czy po prostu opisowym traciły na znaczeniu. Zwracał na to uwagę S. Stobiecki, op. cit., s. 20, „Przy dzisiejszym kierunku historii naturalnej w uniwersytetach trafia się niekiedy, że zbiory nagromadzone w dawniejszych czasach w muzeach uniwersyteckich bywają uważane po prostu za balast nieużyteczny”.

tendencję. „I o ile w poprzednim okresie, podobnie jak w historii sztuki naszej — oceniał S. Gąsiorowski — naczelné miejsce zajmowało studium nad artystami (np. Braun, *Geschichte der grechischen Künstler*, 1853—1859), a metoda była opisowa, to teraz mamy w pełnym biegu ścisłą pracę teoretyczną”¹⁸. Jednocześnie sztuka współczesna odnajdując dzięki impresjonizmowi właściwą w nowych warunkach kulturowych drogę twórczego samookreślenia, odchodzi od konieczności wzorowania się na tzw. sztuce muzealnej¹⁹.

Czas przechodzenia przedmiotu muzealnego do nowej roli już tylko jednego z elementów w procesie poznania był wyznaczony wewnętrznym rozwojem poszczególnych nauk i w swoim charakterze jest zbieżny z historią metody poglądowej w ujęciu A. Diesterwega²⁰. Znalazła ona swoje teoretyczne uwieńczenie w sformułowanej przez J. W. Dawida *Nauce o rzeczach* (1892), której definicję można przyjąć przez analogię także dla muzeów i gromadzonych przez nie przedmiotów. „Ponieważ przedmiotem nauki o rzeczach są elementa przedmiotowego poznania, czyli rzeczy konkretnych w ogóle — pisał Dawid — rzeczy zaś konkretne wchodzą w zakres rozmaitych gałęzi wiedzy, to nauka o rzeczach posiadać nie może materii jej wyłącznie właściwej, lecz czerpać ją musi z innych nauk, wybór tylko i układ do swoich celów przystosowując”²¹. Wykształcenie się tych celów będzie determinowało program zbierania przedmiotów i ich społecznego wykorzystania: pociągając jednocześnie za sobą pro-

¹⁸ S. J. Gąsiorowski, op. cit., s. 313. Praca ta odbywała się dzięki takim uczonym jak F. Wickhoff, A. Riegl i H. Sedlmayer.

¹⁹ Wcześniej rolę tę odegrało hasło powrotu do natury jako źródła sztuki. Charakterystyczny ślad tego rodzaju poglądów znajduje się w liście W. K. Stattlera do J. Majera z dnia 27 V 1851 r. — „Co do obrazów chcieli (kierownictwo Instytutu Technicznego, w ramach którego istniała szkoła sztuk pięknych — p.m.) arcydzieła, by go dać za wzór młodzieży uczącej się, zaś my nie żądaliśmy tego wcale, gdyż natura jest wzorem dla nas, a chcieliśmy tylko dla historii sztuki galerii obrazów, która z tego początku urósć by mogła”. D. Rederowa i K. Stachowska, op. cit., s. 19. Jednak jeszcze odezwa do społeczeństwa w związku z 25-leciem Muzeum Narodowego w Krakowie (1909), traktuje muzeum jako „szkołę jutrzejszych twórców”, por. *Sprawozdanie Dyrekcji Muzeum Narodowego za r. 1909*, Kraków 1910, s. 4. Znaczenie zbiorów muzealnych dla sztuki współczesnej będzie już jednak w coraz większym stopniu tylko kwestią poglądów niektórych twórców lub założeń programowych ugrupowań artystycznych.

²⁰ „Zasada poglądowości żąda przeto: wychodzi od oglądu a zmierza do pojęć, od tego co szczegółowe, do tego co ogólne, od konkretnego do abstrakcyjnego, a nie odwrotnie [...]. Jest to główna zasada nowożytnego nauczania, zasada nauczania elementarnego w nowej szkole”, A. Diesterweg, *Przewodnik dla kształcenia nauczycieli niemieckich* (1835), [w:] *Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 2 — *Pedagogika i szkolnictwo w XIX stuleciu*, Warszawa 1965, s. 73.

²¹ J. W. Dawid, *Nauka o rzeczach. Rys jej historycznego rozwoju, podstawy psychologiczne, metoda oraz wzory lekcji*, Wrocław 1960, s. 227. Pojęcia nauki o rzeczach wcześniej używał E. Estkowski, *Nauka o rzeczach pod zmysły podpadających* (1849), [w:] *Źródła do dziejów...*, s. 410.

ces określania się samodzielności muzeum jako instytucji dokumentacyjno-informacyjnej²². Pozostając jednym ze zbiorów źródeł dla badań naukowych (o stopniu ważności określonym przez rodzaj nauki, z którym gromadzone okazy były związane), staje się muzeum ogniwiem w systemie oświatowym, bo posługując się w dalszym ciągu analogią z dzieła Dawida — „brak wyłącznej, własnej materii i niejednostajność omawianych przedmiotów, wybitnie charakteryzują naukę o rzeczach jako tak zwaną naukę szkolną”²³.

Połączenie zadań naukowych z oświatowymi spowodowało przewrót w wewnętrznej organizacji muzeum, sposobów tworzenia ekspozycji i w rezultacie w jego architekturze. Zmiany te zapoczątkowane zostały budową muzeum pod Sheffield według koncepcji J. Ruskina i następnie dokonywały się dzięki takim przedsięwzięciom, jak reorganizacja w 1886 r. hamburskiej Kunsthalli przeprowadzona przez A. Lichtwarka, zmierzająca do „upożytecznienia zbiorów”²⁴, zjazd mannheimski w 1903 r. odbywający się pod hasłem muzea instytucjami oświaty ludowej²⁵, czy tzw. reforma W. Bodego z 1904 r.²⁶.

Ewolucja w muzealnictwie europejskim, zaznaczona powyższymi wydarzeniami, była uważnie obserwowana przez muzeologów polskich, a wnioski z niej wysuwane przyczyniały się do modernizacji muzeów, przez nich kierowanych. Ślady tego znajdujemy m.in. już w raportach składanych przez E. Pawłowicza, kustosa Muzeum Lubomirskich we Lwowie, kuratorowi Zakładu Ossolińskich. W sprawozdaniu za lata 1873—1874 donosił on o odbyciu podróży do Wiednia i Wenecji „w celu obejrzenia tamecznych muzeów. W czasie bowiem gdy rozszerzenie skali dawnych muzeów i tworzenie nowych jest na porządku dziennym we wszystkich krajach i prowincjach — uważałem za rzecz słuszną — podkreślał Pawłowicz — jakkolwiek nieupoważniony na ten raz od Zakładu, lecz

²² Problem ten podjął ostatnio w sposób metodyczny Z. Vasiček, *Das Museum als Institution, Muzeologické sešity*, Brno 1971, Suplementum (1), s. 84.

²³ J. W. Dawid, op. cit., s. 228.

²⁴ Por. A. Lichtwark, *Organisation der Hamburger Kunsthalle. Die Aufgaben der Kunsthalle. Die Kunst in die Schule*, Hamburg 1887; w języku polskim najobszerniej na ten temat pisał Z. Przesmycki, *Reforma muzeów*, [w:] *Pro arte. Uwagi o sztuce i kulturze*, Warszawa (1914), s. 522.

²⁵ Materiały z tego zjazdu opublikowano pt. *Museen als Volksbildungstätten*, Schriften der Zentralstelle für Arbeiter-Wohlfahrts — Einrichtungen, Berlin 1904, nr 25.

²⁶ W. Bode objąwszy w 1905 r. dyrekcję Muzeów Berlińskich, stworzył z nich zespół działów poświęconych najważniejszemu okresom w historii sztuki na najwyższym poziomie naukowym i ekspozycyjnym. Zgrupowane w jednym kompleksie, stały się wzorem rozwiązań organizacyjnych w tym zakresie. Por. *Zur Reorganisation der Königlichen Museen in Berlin*. Deutsche Bauzeitung, 1914, s. 251—252, 255—259, także interesującą charakterystykę Bodego jako muzeologa — W. Waetzoldt, *Trilogie der Museumsleidenschaft (Bode—Tschudi—Lichtwark)*, Zeitschrift für Kunstgeschichte, 1932, s. 5.

powodowany chęcią służenia mu gorliwie i użytecznie, połowę czasu udzielonego mi na zwiedzanie stron rodzinnych, poświęcić studiom obcych muzeów. Uczyniłem to tym bardziej, że gdyby te dla swych warunków materialnych postawione na wysokości wymagań czasu, przedstawiają korzystny materiał dla studiów każdego — tembardziej winny być od czasu do czasu przedmiotem studiów kierującego podobną instytucją”²⁷.

Droga przebyta od antycznego modelu muzeum, którego źródłosłów „okrąg zupełny nauk wyraża”, przeżywającego swój kolejny renesans w postulatach ludzi Oświecenia, do muzeum jako instytucji dokumentacyjno-informacyjnej, jest zapoczątkowana przez instytucję integrującą badania naukowe z gromadzeniem zarówno ich źródeł jak i rezultatów, prowadzącą przez zbiory służebne wobec wyspecjalizowanych instytucji naukowych czy społeczno-kulturalnych do autonomicznej struktury, tworzącej własne organizacje jako pochodne swoich potrzeb i zadań. Tymi organizacjami są związki muzeów, z których najstarszy powstał w 1890 r. w Anglii a w 24 lata później ukonstytuowała się w Krakowie Delegacja Muzeologów Polskich, wbrew nazwie przyjętej ze względów politycznych, będąca zrzeszeniem instytucji muzealnych.

Bogusław Mansfeld

LE PROCÈS DE L'AUTONAMISATION DES MUSÉES AU XIX^e SIÈCLE

(Résumé)

L'article traite le problème de l'instruction au XIX^e siècle dans les musées comme institutions autonomes, possédantes son propre programme et sa manière

²⁷ E. Pawłowicz, *Sprawozdanie z czynności kustosa od 1873—1874 r.*, Dz. ręk. Ossolineum, sygn. 6841/II. W swojej pracy zwracał on uwagę na nieprzeładowane, kierujące się reprezentatywnością historyczną i artystyczną rozmieszczenie zbiorów, objaśnionych napisami i zabezpieczonych przed zniszczeniem, oraz na właściwe oprowadzanie po zbiorach. Interesujący ze wszech miar był jego projekt opublikowania ze względów dokumentacyjnych reprodukcji cenniejszych dzieł zgromadzonych w muzeum, ponieważ jak „uczy nas doświadczenie na tyłu zrabowanych zbiorach i muzeach krajowych, iż nie należy dowierzać przyszłości”. Ponadto reprodukcje te zapoznawałyby szerszą publiczność ze zbiorami a dochód z ich sprzedaży („przy zainteresowaniu obecnym ilustracji i dzieł sztuki”) można by przeznaczyć na „potrzeby i wydatki muzealne”, *ibid.* Wspomniane przez E. Pawłowicza podróże odbywał także dr A. Baraniecki, dyr. Muzeum Przemysłowego w Krakowie, por. Arch. m. Krakowa, Akta Muzeum przemysłowego w Krakowie, sygn. III-166.4 (nieuporządkowane). T. Stryjeński, przystępując do sporządzenia projektu nowego gmachu dla tego Muzeum odbył w 1907 r. podróż, celem zapoznania się z budynkami podobnych instytucji „w Lwowie, Grazu, Celowcu, Linzu, Pradze, Norymberdze, Brnie, Libercu, Trieście, Gorycji i Opawie”, por. *Sprawozdanie Dyrekcji Miejskiego Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie*, Kraków 1910, s. 2. Podobnie A. Lichtwark zanim przystąpił do reorganizacji Kunsthalli w Hamburgu, zwiedził muzea w Anglii, Francji, Holandii i Niemczech, por. W. Waetzoldt, *op. cit.* s. 7.

d'action. Ce procès a commencé par la surmontation des idées de XVIII^e siècle qui propageaient le modèle antique du musée réunissant les recherches scientifiques et la création artistique avec l'amoncellement de leurs sources et de leurs résultats. Ce système menait par les collections qui servaient le développement des sciences et les différentes actions sociales, culturelles et politiques à aboutir dans une institution dont les travaux avaient pour but la documentation et l'information. La formation des sociétés muséales c'était la manifestation d'avoir obtenu une autonomie institutionnelle ou relativement d'être conscient de la nécessité de l'obtenir.

Cet article est une partie se l'avant-propos d'une dissertation intitulée „La Société des Musées en Pologne” (1914—1951).